

Sygn. akt I ACa 77/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Małgorzata Wolczańska SA Joanna Naczyńska (spr.)
Protokolant :	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. O. i A. O.

przeciwko E. C.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 26 listopada 2014 r., sygn. akt I C 159/14

1) oddala apelację;

2) zasądza od powodów na rzecz pozwanej 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 77/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 26 listopada 2014r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej oddalił powództwo J. O. i A. O. wniesione przeciwko E. C. o nakazania pozwanej złożenia oświadczenia woli przenoszącego własności nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy w Ż. prowadzi księgę wieczystą KW (...) – w związku z odwołaniem przez powodów darowizny tej nieruchomości. Nadto zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanej 3.617 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy podjął po ustaleniu, iż powodowie są rodzicami pozwanej. 25 września 2003r. powodowie darowali pozwanej nieruchomość położoną w Z., gmina U., o łącznej powierzchni 0.2011 ha, składającą

się z działek nr (...), dla której Sąd Rejonowy w Ż. prowadzi księgę wieczystą aktualnie nr KW (...). W dacie darowizny nieruchomości ta była zabudowana budynkiem mieszkalno-pensjonatowym, drewniano- murowanym, przeszło 20-letnim, w części mieszkalnej o powierzchni użytkowej około 40m⁽²⁾, w części pensjonatowej o powierzchni użytkowej około 140m⁽²⁾. Pozwana ustanowiła na rzecz powodów dożywotnią nieodpłatną służebność mieszkania w całej części mieszkalnej darowanego budynku. Pozwana wraz z rodziną zamieszkuje darowaną jej nieruchomość, rozbudowała i wyremontowała pensjonat, który prowadzi. Powodowie mieli w nim do swojej wyłącznej dyspozycji jeden pokój. W latach 1985 – 2010 powodowie mieszkali w N., a do Polski przyjeżdżali 3-4 razy w roku. Od 2010r., tj. od kiedy powód jest na emeryturze powodowie zamieszkują w Polsce, a do N. jeżdżą 3-4 razy w roku

Pierwszy proces o zobowiązanie pozwanej do zwrotnego przeniesienia darowanej nieruchomości, powodowie wytoczyli w 2008r., upatrując rażącej niewdzięczności pozwanej w tym, że nie udostępniła im żadnego z pomieszczeń w celu czasowego zamieszkania w przedmiotowej nieruchomości, za wyjątkiem jednego przechodniego pokoju, oraz, że nie wpuściła powoda do domu mówiąc, że mógł sobie zabrać klucz, a nadto nakrzyczyła na powodów, że są psychicznie chorzy, że są najgorszymi rodzicami i dała im do zrozumienia, żeby więcej nie przyjeżdżali. Postępowanie w tej sprawie zostało umorzone wobec cofnięcia pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia. Strony porozumiały się w związku z czym powodowie cofnęli pozew, a pozwana zobowiązała się przenieść na nich 1/2 części nowo wybudowanych zabudowań i wyodrębnionej pod tą częścią działki. Porozumienie to zostało spisane 18 marca 2009r. W sierpniu 2009r. powodowie złożyli do Sądu Rejonowego w Ż. pozew o zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli, mocą, którego przeniesie na powodów, jako ustawową własność małżeńską, udział w wysokości 1/2 części w mającej zostać wydzielonej działce, która będzie stanowiła część działki nr (...) objętej KW nr (...) Sądu Rejonowego w Ż.. Powództwo to Sąd Rejonowy w Ż. oddalił wyrokiem z 14 stycznia 2010r. z uwagi na brak prawnej możliwości, by wydzielić działkę pod budynkiem bez jego przebudowy, a Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej wyrokiem z 27 maja 2010r. oddalił apelację powodów.

Poza sporem pozostawało, iż stosunki pomiędzy stronami są złe od 2007r., powodowie nie akceptowali tego, że mąż pozwanej uzyskał uprawnienia do polowania, stawiali pozwanej zarzuty, że źle prowadzi pensjonat, co miało przejawiać się w tym, że np. za dużo wody zagotowała w czajniku, że za grubo obrała ziemniaki, że posiłki dla turystów są za duże, że za dużo wędlin daje na śniadania, że za mało pieniędzy bierze od gości. Powodowie domagali się, by pozwana zwróciła im majątek, wyzywali pozwaną i jej męża od złodziei. Dziecku pozwanej mówili, że pozwana ich „wyświnila” oraz, że świnia ma więcej kultury niż pozwana. Zarzucali pozwanej, że przynależy do sekty. Stale ją krytykowali. Mówili, że jest „niczym”, że niczego się nie dorobi. Wyrażali swoje niezadowolenie z córki wobec osób trzecich. Zdarzyło się, że powód krzyczał na pozwaną w obecności gości pensjonatu, że nie ma gdzie zjeść obiadu, a działo się to ok. 14.00, gdy pozwana przygotowywała obiad dla gości. Powód zdjął wówczas garnki z obiadem dla gości z pieca i postawił swój garnuszek. Strony kłóciły się mimo, że w pensjonacie byli goście. W czasie tych kłótni pozwana miała podniesiony głos, ale nie była stroną agresywną w przeciwieństwie do powodów. Powodowie nie tolerowali grupy gości, których przyjazd organizowała psychoterapeuta B. T.. Grupa ta miała różnego rodzaju zajęcia, np. z medytacji, z jogi, z psychodramy. Powodowie twierdzili, że to sekta. Włączali głośno Radio (...), w sposób, który zakłócał pobyt gościom. Gdy goście ćwiczyli na łące przed pensjonatem, powodowie w ich pobliżu odmawiali różaniec, dawali do zrozumienia, że tych gości nie akceptują. W nocy powódka chodziła ze świeconą wodą i kropiła świetlice, gdzie grupa ta miała zajęcia i materace, których używali do ćwiczeń. Powodowie zwracali pozwanej uwagę, np. na to, że rower stoi w śniegu, że ławki są nie pochowane przed zimą. W 2007r. powódka napisała do pozwanej 7-stronicowy list, w którym zwracała jej uwagę, że przy prowadzeniu pensjonatu trzeba myśleć. W liście pisała o rzeczach, na które jej zdaniem trzeba było pozwanej zwrócić uwagę. Przykładowo, na to, że pozwana nie powinna trzymać beczki do kiszenia kapusty w budzie dla psa, gdzie temperatura sięgała 40 stopni. W 2009r. powodowie stwierdzili, iż pozwana jest opętana. Zapędzili ją do kąta w kuchni, ściągnęli ze ściany krzyż, odprawiali nad nią modlitwy, przytrzymywali w kącie, trzymali za ręce. Wtedy pozwana, broniąc się kopnęła przypadkowo powódkę. W grudniu 2010r. powodowie wprowadzili się do mieszkania, które kupili w U., z domu powódki, zabrali rzeczy osobiste, a pozostałe rzeczy zamknęli w pokoju, który był przeznaczony do ich dyspozycji.

Sąd Okręgowy ustalił, iż pozwana i jej mąż wymienili drzwi w całym pensjonacie, za wyjątkiem drzwi do pokoju pozostającego w dyspozycji powodów. Mąż pozwanej dzwonił w sprawie wymiany tych drzwi do powodów, ale powodowie nie chcieli na ten temat rozmawiać, domagając się by pozwana i jej mąż oddali im majątek. Powódka wysłała pozwanej sms, że pozwana ma nie mieć pretensji i żądań tylko iść do Kościoła. Pozwana z mężem otworzyli pokój powodów i wymienili drzwi. W pokoju nie było żadnych rzeczy osobistych powodów, nawet pościeli. Szafy były puste. Rzeczy typu pusty słoik, reklamówka, gazeta znieśli do piwnicy. 6 czerwca 2013r., gdy pozwana zobaczyła, że powodowie do niej jadą, zamknęła się przed nimi w domu. Bała się ich reakcji na wymianę drzwi. Przez okno powiedziała powodom, że nie może ich wpuścić, ponieważ jest sama w domu oraz, że mogą przyjechać w sobotę, kiedy będzie jej mąż. Powodowie fakt ten zgłosili dzielnicowemu, który porozmawiał z pozwaną i ustalił, że powodowie będą mogli przyjść do pozwanej w sobotę o określonej godzinie. Powodowie przyszedli w sobotę, gdy zobaczyli wymienione drzwi do ich pokoju oraz, że ich rzeczy leżą w piwnicy, przykryte narzutą, zadzwonili po Policję. Strony za namową policjantów miały próbować polubownie załatwić sprawę. Jednak do pojednania nie doszło. Pismem doręczonym pozwanej w 18. czerwca 2013r., powodowie odwołali darowiznę, wskazując jako pierwszą przyczynę stwierdzone 8 czerwca 2013r. włamanie się przez pozwaną do ich pokoju, przysługującego im jako służebność, wyniesienie ich rzeczy i nie wpuszczenia powodów przez pozwaną do jej domu. Drugą przyczyną odwołania darowizny był brak zainteresowania się przez pozwaną powodami jako rodzicami, poniżanie powodów przez pozwaną, okazywanie im złości, okłamywanie ich, pokazywanie im języka, plucie na nich, kopanie i pozbawienie kontaktów z wnukami. W odpowiedzi na to pismo, pozwana napisała list do powodów, w którym stwierdziła, że nie zgadza się z ich zarzutami, że nie zostali wyrzuceni z domu, że w każdej chwili mogą przyjechać, że ich zaprasza. W czerwcu 2013r. oraz przy innych okazjach powodowie nagrywali pozwaną, o czym ona nie wiedziała. W listopadzie 2013r. powodowie złożyli wniosek do Sądu Rejonowego w Ż. o uregulowanie kontaktów z wnukami - dziećmi pozwanej. W sprawie tej zawarto ugodę na mocy, której powodowie mają prawo widywać się z wnukami w każdą pierwszą i trzecią środę miesiąca przez ok.45 minut oraz mają prawo do telefonicznych kontaktów z wnukami. Przed złożeniem wniosku do Sądu powodowie nie rozmawiali z pozwaną na temat kontaktów z wnukami. Zdarzało się, że pozwana nie mówiła powodom „dzień dobry”. W 2013r. była taka sytuacja, że powódka wołała pozwaną na ulicy, ale pozwana nie reagowała. Nie zareagowała też, kiedy powódka do niej. Pozwana przez kilka lat ostatnich lat nie przysyłała powodom kartek z życzeniami. Dopiero w 2013 roku przysłała powódce życzenia na urodziny

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy pominął oświadczenie J. R. z 25 lutego 2009r., które dotyczyło zdarzeń z roku 2007, objętych poprzednim sporem o odwołanie darowizny, w której powodowie cofnęli pozew ze zrzeczeniem się roszczenia. Zeznania świadków A. M. i Z. Ł. w ocenie Sądu Okręgowego okazały się nieprzydatne dla rozstrzygnięcia, ponieważ osoby te czerpały swoją wiedzę od powodów, nie byli bezpośrednimi świadkami sytuacji, które mogły by wskazywać na rażącą niewdzięczność pozwanej. Sąd nie dał wiary świadkowi R. C., w części, w której twierdził on, że zawsze z żoną mówili powodom „dzień dobry” i odpowiadali na ich pozdrowienie, ponieważ okoliczność przeciwna wynika z zeznań świadka F. K., który był świadkiem sytuacji, gdy pozwana nie odzywała się do powodów, nawet na dzień dobry. Sąd nie dał wiary powodom w części, w której twierdzili, że w ich pokoju w domu pozwanej pozostawione zostały garnki, talarze, sztuce, książki, ubrania na wycieczki do lasu, pościel, obrusy, „bańka” na jagody i miały to być rzeczy wartościowe, ponieważ po pierwsze zeznania powodów w tej materii nie były konsekwentne i sami zeznali, iż wartościowe rzeczy zabrali w 2012r., a po wtóre - z innych wiarygodnych dowodów wynika, że żadnych wartościowych ani osobistych rzeczy powodowie w pokoju nie zostawili, a po trzecie - powodowie mieli już od dłuższego czasu mieszkanie w U., a więc nie jest logiczne, aby pozostawili w pokoju, do którego rzadko przyjeżdżali wartościowe rzeczy. Rzeczy, które pozostawili nie miały wartości i przydatności, tak jak opisywała to zresztą pozwana- reklamówka, gazeta, pusty słoik. Zeznania powódki dotyczące pokazywania języka przez pozwaną powodowi, kopnięcia powódki przez pozwaną w nogę, trzaskania przez pozwaną drzwiami, wyznaczania przez pozwaną miejsc dla powodów, po których mogli się poruszać, gdy byli goście są niewiarygodne, ponieważ nie ma żadnych racjonalnych przyczyn, dla których pozwana miała by to robić. Z tych samych względów Sąd nie dał wiary powodowi, w części, w której twierdził, że była taka sytuacja, że pozwana pokazywała mu język, pluła na ziemię, specjalnie wypadała na schody, kiedy niósł gorącą kawę, żeby go potraścić, zakręcała ciepłą wodę powodom. Pozwana okolicznościom tym zaprzeczała, a jej zeznania są w świetle zasad doświadczenia życiowego przekonujące.

Na marginesie należy dodać, że dotyczyło to według powodów zdarzeń sprzed 2010r., a więc nie mogących mieć znaczenia dla sprawy wobec terminu, o którym mowa w art. 899 §3 k.c. Sąd Okręgowy uznał, iż pozwana jawi się jako osoba szanująca swoich rodziców, a wszystkie jej zachowania są adekwatne do sytuacji w jakiej się znajdowała. Nie można z kolei powiedzieć tego samego o powodach. Nawet zapisy na płytach CD przedstawione przez samych powodów i nagrywane bez wiedzy pozwanej w gorszym świetle stawiają powodów niż pozwaną. Przedstawienie tych nagrań przez powodów jako dowodu potwierdza tylko to co wynika z całokształtu materiału dowodowego, a mianowicie, że powodowie podchodzą zupełnie bezkrytycznie do swoich niewłaściwych zachowań, nie dostrzegając niczego innego oprócz własnych „racji”, które oceniane obiektywnie nie istnieją. W zeznaniach powodów widoczna jest także manipulacja faktami. Przykładowo: pozwana miała kopnąć powódkę, ale o tym, że do tego kopnięcia doszło w czasie, gdy powodowie odprawiali nad pozwaną „egzorcyzmy”, stosując przemoc fizyczną, powodowie milczą. Pozwana nie kopnęła więc powódkę, lecz broniąc się przypadkowo kopnęła powódkę, co zmienia postać rzeczy. Powodowie twierdzą, że nie zarzucali pozwanej i jej mężowi kradzieży, chociaż wskazują, że prosili o rachunki, a skoro ich nie dostali to znaczy, że ktoś coś ukrywa, czyli w domyśle coś ukradł. Mimo więc, że taka była ich intencja powodowie twierdzą, że kradzieży nie zrzucali (nie użyli pewnie dokładnie takich słów). Sąd nie dał w związku z powyższym wiary zaprzeczeniom powodów co do tego, aby odprawiali modlitwy nad pozwaną siłą, oskarżali pozwaną o kradzież, aby zarzucali pozwanej złe prowadzenie pensjonatu, przeszkadzali gościom pensjonatu, ponieważ z innych wiarygodnych dowodów, a nawet częściowo zeznań samych powodów wynika, że takie sytuacje miały miejsce. Sąd nie dał też wiary powodowi w części, w której twierdził, że pozwana utrudniała powodom zamieszkiwanie pensjonacie przez zamykanie drzwi, ponieważ pozwana prowadzi pensjonat, a więc jest oczywistym, że musi on być otwarty dla gości. Zauważył również, że gdyby powodowie nie opuścili dobrowolnie domu pozwanej tylko kupili własne mieszkanie, na skutek jakiś nieprawidłowych zachowań pozwanej, to patrząc na ich postawę z pewnością stałoby się to przyczyną kolejnego odwołania darowizny, zwłaszcza, że mieli już wtedy doświadczenie związane z pierwszą sprawą sądową związaną z odwołaniem darowizny.

Poddając powyższe ustalenia faktyczne ocenie prawnej, Sąd Okręgowy podkreślił, iż stosownie do art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, przy czym zgodnie z art. 899 § 3 k.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Zatem przyczyny odwołania darowizny nie mogą stanowić te zachowania obdarowanych, o których darczyńca dowiedział się wcześniej niż na rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny, co ważne, każdy wypadek naganego zachowania się obdarowanego, który może być traktowany, jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i każdy z osobna podlega osobnemu "przedawnieniu" z art. 899§3 k.c. Sąd Okręgowy podkreślił, iż rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898§1 k.c. odnosi się do zachowania obdarowanego, które jest skierowane przeciw darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, ukierunkowane zazwyczaj na wyrządzenie krzywdy lub szkody majątkowej oraz, że znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne jak i też wywołane zachowaniem się darczyńcy. Przyjął, iż oceniając, czy obdarowany dopuścił się niewdzięczności wobec obdarowanego i czy była to niewdzięczność rażąca, należy każdorazowo rozpatrywać okoliczności konkretnej sprawy. Podkreślił, iż skoro uprawnienie do odwołania darowizny przysługuje darczyńcy, to również od niego zależy, jakie zachowanie czy zaniechanie obdarowanego, będzie odbierane przez niego jako przejaw rażącej niewdzięczności obdarowanego oraz, że skuteczność oświadczenia o odwołaniu darowizny jest uzależniona od tego, czy przy zastosowaniu obiektywnych mierników, oceniając sprawę rozsądnie, faktycznie dane zachowanie czy zaniechanie (wskazane przez darczyńcę) może być kwalifikowane jako wysoce niewłaściwe, wyrządzające krzywdę darczyńcy.

Sąd Okręgowy przyjął, iż skoro 16 września 2009r. pełnomocnik powodów cofnął pozew ze zrzeczeniem się roszczenia, zatem dla oceny rażącej niewdzięczności pozwanej mogły być brane pod uwagę tylko te okoliczności, które zaistniały po tej dacie. Odnosnie przyczyn rażącej niewdzięczności pozwanej, objętych odwołaniem darowizny z czerwca 2013r. stwierdził, że powodowie nie wykazali, aby pozwana nie interesowała się ich losem, uniemożliwiała im kontakty z wnukami, poniżała ich, czy też okazywała im złość, okłamywała ich, pokazywała im język, pluła na nich, czy kopnęła powódkę. Zachowania te mają taki charakter, że powodowie musieliby wiedzieć o nich od razu. Nawet więc gdyby

uznać zeznania powodów za wiarygodne w tej części, to nie odnoszą się one do wydarzeń mających miejsce na rok przed odwołaniem darowizny, w związku z czym zgodnie z art. 899§3 k.c. nie mogłyby stanowić podstawy odwołania darowizny. Sąd Okręgowy uznał, iż wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego prowadzą do przyjęcia, iż w 2013 roku zdarzało się, że pozwana nie mówiła powodom „dzień dobry”. Nie wiadomo kiedy dokładnie to się działo, a więc trzeba przyjąć, że także przed odwołaniem darowizny. Biorąc pod uwagę stosunki pomiędzy stronami, wywołane zachowaniem powodów, nie można uznać tego za przejaw rażącej niewdzięczności. Nie były to bowiem zachowania nakierunkowane na wyrządzenie powodom krzywdy tylko efekt działań samych powodów. Powodowie darowali pozwanej nieruchomości, ale w ich świadomości ten fakt i jego konsekwencje w ogóle nie zaistniały. Zachowują się w taki sposób, jak gdyby dalej byli właścicielami nieruchomości. Chcą narzucać pozwanej - osobie dorosłej, mającej własną rodzinę, prowadzącej własną działalność gospodarczą, swój sposób widzenia świata, swój światopogląd, swoje pomysły na prowadzenie działalności gospodarczej. Traktują pozwaną jak dziecko, które powinno bezwzględnie słuchać swoich rodziców. Na każde nieprawidłowe, ich zdaniem, zachowanie pozwanej reagowali mówiąc czy pisząc (7 stronicowy lisy z uwagami). Powodowie „wtrącali się” w sprawy pozwanej. Przybierało to formę wręcz drastyczną skoro powód potrafił zarzucać pozwanej nawet to, że za grubo obiera ziemniaki, a uznawszy, że pozwana jest opętana powodowie dopuścili się wobec niej przemocy fizycznej. Powodowie przekazywali środki na remont pensjonatu pozwanej, ale nie czynili tego pod przymusem tylko z własnej woli i robili to tylko w pewnym okresie czasu. Nie daje to powodom prawa do tak daleko idącej ingerencji w sprawy pozwanej. Pozwana dostrzega fakt pomocy ze strony powodów. Sąd Okręgowy podzielił zdanie Sądu Apelacyjnego w Łodzi wyrażone w wyroku z 21.maja 2013r., I ACa 46/13, LEX nr 1322515, że zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego i jego najbliższej rodziny, ale również działanie darczyńcy przejawiającego silną potrzebę samodzielnego decydowania o sposobie zarządu nieruchomością, nie będącą już jego własnością. W tym kontekście trzeba spojrzeć na wydarzenia z czerwca 2013 roku, które stanowią zasadniczy powód odwołania darowizny. Pozwana nie wpuściła powodów do domu, ponieważ była sama w domu i bała się reakcji powodów na wymianę drzwi. Powodowie wiedząc, że drzwi zostały wymienione, przyjechali „uzbrojeni” w dyktafon, a więc nie po to, aby umyć okna jak twierdziła powódka, tylko by zgromadzić dowody na niewdzięczność pozwanej. Motorem działań powodów jest cały czas chęć odzyskania podarowanego majątku. Strach pozwanej był uzasadniony, biorąc pod uwagę zachowanie powodów w przeszłości. Pozwana nie obraziła powodów, nie wyzywała ich, powiedziała im, żeby przyjechali w sobotę, gdy będzie jej mąż. W sobotę ich przyjęła, ale powodowie od razu wezwali Policję, twierdząc, że miało miejsce włamanie do ich pokoju. Pozwana nie włamała się, lecz wymieniła drzwi do pokoju, który powodowie dawno opuścili. Nie było w pokoju pozostawionych żadnych wartościowych rzeczy, a to co zostało pozwana schowała w piwnicy. W zachowaniu pozwanej w tych dniach, Sąd Okręgowy nie dopatrywał się rażącej niewdzięczności pozwanej w rozumieniu przepisu art. 898§1 k.c.

Podsumowując Sąd Okręgowy stwierdził, iż powodowie nie udowodnili, że pozwana dopuściła się względem nich rażącej niewdzięczności i, że odwołali darowiznę w terminie, o którym mowa w art. 899§3 k.c., a konkluzje te legły u podstaw oddalenia powództwa. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł stosownie do art. 98§1 i §3 k.p.c., obciążając powodów solidarnie, jako stronę przegrywającą kosztami procesu, jakie poniosła pozwana, a to kosztami zastępstwa procesowego pozwanej (3.600zł), w stawce minimalnej wynikającej z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu i opłatą skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

Apelację od wyroku wnieśli powodowie, domagając się jego zmiany przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu, a alternatywnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Zarzucili, iż Sąd Okręgowy, wydając zaskarżony wyrok naruszył przepisy prawa procesowego, a to art. 233 §1 k.p.c. przez błędną ocenę wiarygodności i mocy dowodów wbrew ustawowemu wymogowi wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, co w ocenie apelujących doprowadziło do wadliwego oparcia rozstrzygnięcia na zeznaniach świadków zawnioskowanych przez pozwaną i do odmowy przypisania waloru wiarygodnych zeznaniom powodów w znacznej części, jak i do uznania za niewiarygodnych dowodów powołanych przez powodów lub też na pominięciu niektórych dowodów korzystnych dla powodów, a to zeznań świadków B. G.

i A. C.. Nadto zarzucili sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez błędne przyjęcie braku podstaw do uznania, iż pozwana wykazała względem powodów rażącą niewdzięczność oraz, że powodowie nie udowodnili odwołania darowizny w terminie określonym w art. 899 § 3 k.c. Powodowie podnieśli także zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 898 § 1 k.c. przez wadliwe przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż pozwana nie dopuściła się rażącej niewdzięczności względem powodów. W uzasadnieniu apelacji wywodzili, iż kluczowe dla rozstrzygnięcia w ich ocenie były zeznania policjanta B. G., który zeznał, iż w dniu interwencji, 8 czerwca 2013r. okazany przez pozwaną pokój wyglądał jak pokój dla turystów, nie było w nim żadnych rzeczy świadczących o obecności powodów. Prowadzi to w ocenie apelujących do wniosku, iż pozwana dla „uspokojenia sytuacji” wskazała pierwszy lepszy pokój – jeden z wielu przeznaczonych dla turystów i świadczy o ignorowaniu przez pozwaną prawa powodów do służebności mieszkania. Znaczenie w ich ocenie ma również pouczenie udzielone pozwanej przez tego świadka, że w związku ze służebnością mieszkania powodowie mają prawo do wstępu na teren nieruchomości przez siedem dni w tygodniu i o każdej porze. Podkreślili, iż z zeznań księdza A. C. wynika, iż nie jest tak, że pozwana jest jedyną osobą dobrą i prawą i jedynie ona dąży do zażegnania konfliktu, jako że świadek ten zeznał, iż powodowie nie byli w konflikcie nieugięci, czy zaciekli i podejmowali próby jego rozwiązania. Podnieśli, iż Sąd skupił się na zdarzeniach sprzed czerwca 2013r., oceniając małoszkowe incydenty jak zarzut obierania zbyt grubo ziemniaków, zagotowania zbyt dużej ilości wody, czy sprzeczkę o miejsce garnków na piecu, mimo iż stwierdził, iż zdarzenia te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, a nadto pomijając oświadczenie J. R.. Wywodzili, iż zdarzenie z czerwca wyczerpywało znamiona rażącej niewdzięczności oraz, że zeznania pozwanej i jej męża zmierzały do wybielenia pozwanej.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Nie znajdował uzasadnienia podniesiony przez apelujących zarzut naruszenia reguł swobodnej oceny dowodów. W swoich judykatach Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że „jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd meriti ocena dowodów może być skutecznie podważona” (m.in. wyroki SN z dnia 27 września 2002r., sygn. akt IV CKN 1316/00 oraz sygn. akt II CKN 817/00, niepubl.), takich natomiast naruszeń powodowie nie wykazali. W szczególności poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia nie są w stanie wzruszyć zeznania świadków B. G. i A. C.. Zeznania tych świadków powodowie cytują w apelacji wybiórczo, przywołując poszczególne sformułowania z kontekstu wypowiedzi, manipulując faktami. Nie ulegało bowiem wątpliwości, iż okazany przez pozwaną w czasie interwencji świadkowi G. pokój, był tym, z którego powodowie korzystali i który dobrowolnie opuścili, nie był to więc pierwszy lepszy pokój przygotowany dla turystów, okazany dla uspokojenia sytuacji. Co więcej z zeznań świadka G. nie wynikało, by w dniu zdarzenia zachowanie pozwanej względem powodów było naganne. Świadek pouczył w tym dniu strony o prawach i obowiązkach wynikających z ustanowionej na rzecz powodów służebności mieszkania i podjął próbę nakłonienia stron do pojednania. Pozwana wyjaśniła Sądowi, że nie wpuściła powodów do pensjonatu, ponieważ była sama i obawiała się reakcji powodów, a jej obawy na tle uprzednich zachowań powodów nie były irracjonalne. Powodowie w przeszłości wyzywali pozwaną, oskarżali o kradzież, a nawet zastosowali względem niej przemoc fizyczną. Stąd też pozwana miała podstawy ku temu, by się ich obawiać, nie chciała być z nimi być sama. Co ważne, z odmową wpuszczenia powodów do pensjonatu nie wiązały się negatywne skutki dla sytuacji życiowej powodów, pozwana nie odmówiła powodom schronienia, posiłku, czy też pomocy. Jedynym skutkiem odmowy wpuszczenia powodów do pensjonatu było to, że powódka nie zrealizowała planu umycia okien (choć ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynikało, by w istocie taki był cel wizyty powodów). Apelacja wybiórczo ocenia także

zeznania księdza A. C., którego obie strony prosiły o przeprowadzenie mediacji, przy czym w rozmowach z tym świadkiem powodowie nieugięci chcieli, by pozwana oddała im nieruchomości i starali się przekonać świadka do swoich racji. Świadek nie potwierdził rażąco nagannego zachowania pozwanej w stosunku do powodów. Pozwana w rozmowie ze świadkiem nie oczerniała rodziców, nie wypowiadała się o nich źle. Za pośrednictwem świadka zamówiła dwie msze w intencji powodów. Zatem wbrew wywodom apelacji, także zeznania świadka A. C. w żaden sposób nie wzruszają ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku.

Nie znajdowały racji także zarzuty powodów ukierunkowane na wykazanie Sądowi Okręgowemu niekonsekwencji w ustalaniu faktów i tendencyjność wobec powodów. Niekonsekwencji tej i tendencyjności powodowie upatrywali w przywołaniu przez Sąd Okręgowy faktów dotyczących postaw i zachowania powodów sprzed czerwca 2012r., przy jednoczesnym stwierdzeniu, iż okoliczności sprzed czerwca 2012r. nie mogą stanowić podstawy odwołania darowizny i przy nieuwzględnieniu oświadczenia nieżyjącej R. R.. W tej materii odróżnić należy sięgnięcie do okoliczności sprzed czerwca 2012r. w celu oceny uznania danego zachowania bądź zaniechania za rażąco niewdzięczne, stanowiące podstawę odwołania darowizny, od sięgnięcia do tych okoliczności w celu zobiektywizowanej oceny wzajemnych relacji stron. Geneza i tło konfliktu stron oraz jego skala mają niewątpliwie wpływ na aktualne wzajemne relacje stron oraz na prezentowane przez strony względem siebie postawy. Incydenty z przeszłości, wbrew stanowisku powodów, jedynie pozornie noszą znamiona błahych. Odcisnęły one głębokie piętno w psychicznym nastawieniu pozwanej do powodów. Sąd Okręgowy zasadnie okoliczności te wziął pod uwagę, oceniając wiarygodność zeznań pozwanej i sferę motywacyjną jej zachowań. Trafnie też nie oceniał zachowań powodów i pozwanej mających miejsce na więcej niż rok przed odwołaniem darowizny w kategoriach podstaw odwołania darowizny.

Powyższe prowadzi do wniosku, iż Sąd Okręgowy trafnie ocenił wyniki postępowania dowodowego, czyniąc w oparciu o nie prawidłowe ustalenia faktyczne, a następnie ustalenia te poddał je właściwej subsumcji prawnej. W szczególności zasadnie przyjął, iż powodowie nie wykazali, by pozwana zachowała się względem nich rażąco niewdzięcznie. Przymiotu takiego, tak jak to prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy nie sposób przypisać zdarzeniom z czerwca 2013r.: niewpuszczeniu powodów do pensjonatu, otwarciu zajmowanego przez powodów pokoju w celu wymiany drzwi, ani też wyniesieniu rzeczy powodów do piwnicy. Żadna z tych okoliczności nie była nacechowana nieprzyjaznym zamiarem pozwanej, jak i nie była ukierunkowana na wyrządzenie powodom krzywdy lub szkody majątkowej. Okoliczności te przy zachowaniu obiektywnych mierników nie nosiły znamion rażącej niewdzięczności. Niewpuszczenie powodów do pensjonatu spowodowane było racjonalną i usprawiedliwioną obawą, wręcz strachem przed powodami i jak to już wyżej zaznaczono nie wywołało negatywnych skutków życiowych dla powodów. Wymiana drzwi i otwarcie pokoju, z którego powodowie od dłuższego czasu nie korzystali poprzedzona została rozmowami z powodami na ten temat i chęcią zakończenia remontu. Pozwana jako właścicielka pensjonatu była uprawniona do wymiany tychże drzwi, bez zgody powodów. Wyniesienie bezwartościowych rzeczy pozostawionych przez powodów w zajmowanym przed wyprowadzką pokoju do piwnicy i przykrycie ich narzutą nie było ukierunkowane na wyrządzenie powodom szkody i z tej przyczyny nie stanowiło przejawu rażącej niewdzięczności. O rażącej niewdzięczności pozwanej nie może też świadczyć to, że pozwana nie powiedziała powodce dzień dobry, jak i nie zareagowała na pozdrowienia powódki. Choć zachowanie to było niewłaściwe, nie było rażąco naganne. Pozwana wyjaśniła, iż obawiała się reakcji powódki i dlatego nie chciała nawiązywać kontaktu z powódką. Rację mają powodowie, że pozwana powinna ich pozdrawiać i odpowiadać na pozdrowienia, niemniej sytuacje, w których tego nie uczyniła, nie umiejscowione przez strony w czasie (żadna ze stron nie wskazała konkretnie kiedy te zdarzenia miały miejsce) nie były nagminne, a po drugie zachowanie pozwanej nie było nakierowane na ubliżenie powodom. Powodowie nie wykazali innych zachowań w okresie roku czasu poprzedzającym odwołanie darowizny, którym można byłoby przydać cechę rażącej niewdzięczności.

Z tych to też przyczyn, Sąd Apelacyjny uznał, iż zarzuty apelacji nie są w stanie wzruszyć trafności zaskarżonego wyroku. Konkluzje te legły u podstaw oddalenia apelacji - w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadnej. O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu, zasądzając - w oparciu o art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. - od powodów na rzecz pozwanej 2.700 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pozwanej w postępowaniu apelacyjnym, nieprzekraczającego stawki minimalnej, określonej

w § 6 pkt. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz. 461 ze zm.).